

Kto ty jesteś?

POLAK MAŁY

Miesięcznik dla dzieci

nr 5-6 (18-19) maj-czerwiec 2022



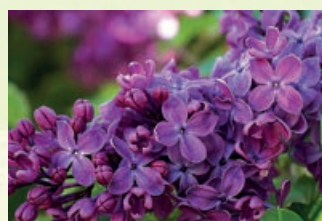
DRODZY! Nie wiemy, w którym momencie trafi do Was ten numer, ale wiedziecie, że myśłami i sercem jesteśmy z każdym i każdą z Was. Czasy są trudne i niespokojne. Na pewno przeżywacie dużo trudnych emocji. Wierzymy, że macie wsparcie w waszych rodzicach i macie z kim porozmawiać o swoich przemyśleniach i obawach. Mamy nadzieję, że ten numer pozwoli Wam miło spędzić czas i oderwać się od bieżących wydarzeń.

Redakcja Nowego Kuriera Galicyjskiego

Kolorowy maj

Witajcie!

Maj! Jest coraz cieplej. Ale tylko w ciągu coraz dłuższych dni. A noce i poranki są jeszcze chłodne. Cienka warstwa przymrozku szybko znika. Słońce ogrzewa ziemię coraz głębiej i dlatego zaczynamy dużo czasu spędzać w naszych ogródkach i przy kwietnikach. Przy tych pracach coraz częściej towarzyszą nam owady. I nie dziwota – w maju zakwitają tulipany, narcyzy, konwalie, niezapominajki, czeremchy, lilaki (bzy), jaśminy. A kasztanowce mają już duże kwiatostany, które jeszcze nazywamy świeczkami. Znak od przyrody, że już niedługo zaczną się wakacje.



Ogródek Bartoszka

– Bartoszku, Bartoszku,
co robisz w ogrodzie?

– Podlewam me grządki
o porannym chłodzie...

– Bartoszku, Bartoszku,
kto grzędy zielenił?

– Ciepły deszczyk padał
i tęcza się mienił...

– Bartoszku, Bartoszku,
kto rozwijał kwiaty?



– A toć przyszła wiosna
strojna w barwne kwiaty...

– Ej, wiosno, wiosenko,
czary rzucasz wszędzie,
rozwinęłaś kwiatki
na Bartoszka grzędzie.



Barbara Stefania Kossuth

Kwitnące drzewa owocowe



Sady pełne kwitnących drzew owocowych, które wyglądają jak panny młode w dniu ślubu czy dzieci przystępujące do I Komunii Świętej.

Sad

Równym rzędem stoją w sadzie
czereśnie, jabłonie,
w cudne kwiecie ustrojone
ich zielone skronie.

I co rok tak o tej porze
sad się kwieciem pieni,
aż spod srebrnych, drobnych płatków
nie widać zieleni.

Hej, ty sadzie! Sadzie miły,
w słońcu malowany,
co otaczasz zwartym wiankiem
naszej chaty ściany!

Przetrzymałeś zimę srogą
i śnieżne zamieci –
z wiosną tobie – po zawiejach –
znowu słońce świeci!

Barbara Stefania Kossuth

Wiosenne cuda na łąkach

W parkach po wierzbach i leszczynach zakwitają klony i kasztanowce. Prawdziwe cuda przygotowała dla nas wiosenna przyroda na łąkach. Kwitnące kwiaty zmieniają kolory łąk: mniszek lekarski – łąka żółta, moc drobnych kwiatków w kolorach od różu do fioletu – łąka różowa, a potem znów żółty kolor dominuje – jaskry kwitnące. A pola! Ozimina śmiało zielonieje, odważnie unoszą główki maki i rumianki. Wieczorami słysząc głosy ptaków i buczenie latających chrabąszczy. Każda chwila na łonie przyrody napawa nas radością i wiarą w spokojne jutro. Oby nadeszło jak najszybciej!



Jakie święta obchodzimy w maju?

Maj jest miesiącem pełnym radosnych nastrojów i wspaniałych świąt: 1 Maja – **Międzynarodowy Dzień Solidarności Ludzi Pracy**, popularnie zwany **Świętem Pracy** lub po prostu **1 Maja – międzynarodowe święto klasy robotniczej**, 2 Maja – **Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej**, 3 Maja – **Święto Konstytucji 3 Maja** oraz **Święto Matki Bożej Królowej Korony Polskiej**.



ŚWIĘTO PRACY



2 Maja – Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej



3 maja Święto Matki Bożej
Królowej Korony Polskiej



Maryja Królowa Polski

Maryjo Królowo Polski hołd Ci oddajemy
za opiekę nad naszym narodem
z wdzięcznością dziękujemy
umiłowana Pani my poddani padając na kolana
składamy podziękowania za miłość
którą nas obdarzyłaś za opiekę którą nas otoczyłaś
za łaski które wypraszasz u Swego Syna
dla nas swych poddanych Maryjo Jedyna
za to że umacniasz naszą wiarę
za to że wzmacniasz w nas nadzieję
za to wszystko pokorne składamy pokłony
Tobie Maryjo Królowo Polskiej Korony

Antoneta-Anna Bednarek

Przysięga



GŁOSY Z TŁUMU: – Idą, idą! – Kochane chłopaki. – Wiwat! Wiwat! Niech żyją! Wiwat król, wiwat naród, wiwat wszystkie stany! Wiwat! Niech żyje Marszałek Małachowski! Niech żyje! Wiwat sejm! Niech żyje Warszawa! (okrzyki)

STACH: Mamusiu, co oni wołają?

MATKA: Cieszą się, kochanie. Cieszą się wszyscy z tego święta.

STACH: A co to za święto? Czemu nie odpowiadasz? Taką masz dziwną minę?

MATKA: Bo nie wiem, jak ci wytłumaczyć. Małutki jeszcze jesteś, to nie zrozumiesz. Wiesz jak się mamusia cieszy, jak się zgodnie z dziećmi bawisz? Wiesz dobrze, co to jest zgoda?

STACH: Wiem, mamusiu. Jak się nie kłócimy przy zabawie.

MATKA: No tak, widzisz. Niestety, nie tylko dzieci się kłocą. Więc dziś jest święto Zgody. Dziś w całej Polsce, jak długa i szeroka, zgodzili się ludzie na jedno. Zgodził się król z narodem, naród z królem. Zgodzili się wielcy z małymi, bogacze z biednymi. Cały kraj się pogodził i myśli nad tem, jakby się tu dalej rządzić, żeby z tej zgody dużo pożytku wynikło i dla wszystkich i dla każdego z osobna.

(Słychać dzwony. Prowadzący opisuje wnętrze świątyni – przez wielkie okna sypie się do świątyni złotą ulewą cudne, majowe słońce; przed wielkim ołtarzem puste, wywyższone nieco miejsce, suknem czerwonym pokryte; stół tam stoi, na nim Biblia i dwie zapalone woskowe świece).

MATKA: Stachu, przyjrzyj się dobrze, bo nie codzień będziesz króla oglądał. To jest król. Ten, co tam stoi w tym płaszczu. Król Polski, Stanisław August.

STACH: A co on tam będzie robił przy tych świecach?

MATKA: Będzie składał przysięgę.

STACH: Jaką przysięgę? Co to takiego przysięga?

MATKA: Przysięga, kochanie, to jest taka obietnica, której nie wolno nie dotrzymać. Daje się ją Bogu, nie ludziom, ale też tylko Bóg może od niej zwolnić.

STACH: A co król, mamusiu, będzie obiecywał?

MATKA: Że będzie wiernie narodowi służył i jego praw przestrzegał. Że sprawiedliwie będzie rządził i do krzywdy ludzkiej nie dopuści. ...Patrz, już się zaczyna, ten biskup w wysokim kapeluszu, co się nazywa infuła, będzie zaraz królowi czytał przysięgę, a król ją będzie powtarzał.

GŁOS BISKUPA Z DALEKA: W imię Ojca – i Syna – i Ducha Świętego. Amen.

GŁOS KRÓLA: W imię Ojca – i Syna – i Ducha Świętego. Amen. (Przysięga. Król powtarza za biskupem): My, Stanisław August, z Bożej łaski Król Polski, Wielki Książę Litewski, Ruski, Pruski, Mazowiecki, Żmudzki, Inflancki, przysięgamy, iż ustanowionej przez Stany Sejmujące Konstytucji Rządu jak najpilniej przestrzegać będziemy, i aby wszyscy zwierzchności naszej podlegli, tejże Konstytucji posłusznymi byli, oraz w całości jej przestrzegali, pilnie doglądać będziemy. Tak nam Panie Boże dopomóż i nie-winna Syna Jego męka.

Źródło: *Płomyk*, Nr 33, 29 kwietnia 1935 4. Warszawa; fragment słuchowiska radiowego z dnia 02.05.1935

Dzień Mamy – 26 maja

Tego dnia (oczywiście nie tylko tego dnia) warto w szczególny sposób okazać swoim mamom, że o nich pamiętamy, darzymy je ogromną miłością i szacunkiem. Złóżcie życzenia swoim mamom, przytulcie się do nich mocno i sprawcie, żeby na ich twarzach w ten trudny dla wszystkich czas pojawił się uśmiech.



W kalendarzu Święto Matki
z życzeniami śpieszą dziatki.
Ja Ci, mamo, dziś w podzięce
za Twe trudy daję serce
i przepraszam za me psoty,
za wybryki i kłopoty.

Za Twe czułe serce,
za mądre nakazy
w dniu Twojego święta
dziękuję sto razy!

Najdroższa Mamo,
zawsze cierpliwa,
oddana, troskliwa,
zawsze spiesząca z pomocą,
żyj w szczęściu i zdrowiu.
Sto lat!

Dziękuję za to wszystko,
Czym dobroć jest na ziemi,
Że jesteś najważniejsza,
Że tego nikt nie zmieni,
Że jeden dzień najpiękniej
W mym sercu jaśnieć musi:
Dla jednych to Dzień Matki,
A dla mnie Dzień Mamusi.

Kiedy przytulałam się do Ciebie,
To jest mi cieplej niż słońcu
na niebie,
Więc nie wypuszczaj mnie
ze swych ramion,
Kocham Cię bardzo,
Moja Mamo!

Za to, że zawsze jesteś przy mym boku,
Za to, że wskazujesz drogę mi w mroku,
Za to, że dni moje tęczą malujesz
dziś, Mamo, z całego serca Ci dziękuję!

Kartka z historii...

MARIA KONOPNICKA – patron roku 2022

Maria Konopnicka urodziła się 23 maja 1842, w Suwałkach, zmarła 8 października 1910, we Lwowie. Została pochowana na Cmentarzu Łyczakowskim. Najwybitniejsza poetka okresu realizmu, nowelistka, pisarka dla dzieci, krytyk literacki, publicystka, tłumaczka.

Znacie wszyscy na pewno „Rotę”. A napisała ją właśnie Maria Konopnicka. I napewno znacie inne jej wiersze – proste, rzewne, śliczne. Pisała o doli i niedoli człowieka, bo całym sercem kochała ludzi i pragnęła im przyjść z pomocą. Szczególnie kochała dzieci. Dla nich pisała wierszem i prozą. Jedną z najpiękniejszych książek jest chyba historia o „Krasnoludkach i sierotce Marysi”. Jak doszło do napisania tej książki wspomina Jerzy R. G.

„Był bardzo piękny dzień. Taki, o jakim czyta się w książkach, że są we Włoszech. I tam to właśnie było. Maria Konopnicka siedziała sobie na wygodnym leżaku, a przed nią, na morskim wybrzeżu goniły się i bawiły dzieci. Tyle ich było, wrzawa panowała przemożna. Nie sposób było skupić się i napisać choć jedną strofkę wiersza, choć jedno zdanie. Pisarka była trochę zdenerwowana.

Maria Konopnicka oparła na dłoniach zamysłoną głowę i patrzyła na dzieciaki, bawiące się właśnie w jakieś wojsko. Patrzyła i nagle... nagle zerwała się na równe nogi, podbiegła do rozbawionej gromady, schwyciła pierwszego z brzegu brzdąca i zaczęła się bawić z dziećmi, jakby nie miała znacznie więcej lat od nich.

Mały miał na imię Giovanni, bo tak we Włoszech ma na imię Janek, a imię to było ulubionym imieniem Marii Konopnickiej. Kiedy tak biegali po miękkim, złotym piasku zdawało się wielkiej poetce, że jest znowu małą dziewczynką, że wróciło dzieciństwo.

– Co najbardziej lubisz? – zapytała malca, chcąc mu kupić coś takiego, co by mu sprawiło największą przyjemność.

– Ja najbardziej lubię czytać książki dla dzieci, ale jest ich tak mało. Wszystkie książki są dla starszych... – odpowiedział brzdąc, kiedy oczekiwano od niego odpowiedzi, że taka, a nie inna czekolada najlepiej zaspokoi jego upodobania.

Maria Konopnicka stanęła i pomyślała, że to prawda, że dzieci nie mają właściwie takich książek, na jakie zasługują.



– A ty co byś chciała? – zapytała niewielką dziewczynkę, która ogromnymi oczami wpatrywała się w poetkę.

– Ja jestem biedna, proszę pani, ja bym chciała, żeby pani kupiła ode mnie kilka cukierków.

Smutek ścisnął wielkie serce Marii Konopnickiej. Pomyślała, że nie wystarczy kupić kilka cukierków od małej Marii. Minęło kilka dni. Ojciec Marii (tej, co sprzedawała cukierki) dostał posadę, a jego córka mogła spokojnie chodzić do szkoły. Przez długi czas poetka była opiekunką dziewczynki i opisała ją we wspaniałej powieści dla dzieci, której dała tytuł „O krasnoludkach i sierotce Marysi”.

I Giovanni o mądrej buzi znalazł się w tej rodzinie, stworzonej przez Marię Konopnicką, bo przetworzył się następnie w Janka, tego, co wyruszył na wędrowną.

Dzieci na całym świecie są jednakowe, Sierotka Marysia, pasąca gęsi... jest Włoszką, a polski chłopczyk... kąpie się w morzu południowym”.

Babcia Kazia

Międzynarodowy Dzień Dziecka



Zbliża się koniec roku szkolnego. Oceny wystawione. Świadectwa gotowe. Uczniowie klas maturalnych, a właściwie to już abiturienti, są już po egzaminach, ale przed kolejnym wyzwaniem – co dalej? Czy studia, czy zawodówka, czy szukanie pracy... Ale wśród tych trudnych spraw i zagadnień cały świat pamięta o Międzynarodowym Dniu Dziecka. I chociaż dzieci w Ukrainie przeżywają od 24 lutego bardzo trudny czas (część opuściła swoje szkoły, domy, podwórka, rozłączyła się z Ojcami...) to marzenia się zachowały...



My jesteśmy dzieci,
My kochamy słońce,
Ptaki śpiewające
i drzewa szumiące.
Cieszymy się, kiedy
Mama się uśmiecha.
Kiedy księżyc w okno
zagląda z daleka.
By śpiewały ptaki,
By szumiły drzewa,
Ptakom tym i drzewom
spokoju potrzeba.

By świeciło słońce,
księżyc w okno zerkał,
by w wesołych drzewach
mieszkała piosenka...
By wysokie domy
szumiwały w obłokach,
wszyscy ludzie muszą
na świecie się kochać.

Tadeusz Kubiak

Witaj, lato!

Kalendarzowe lato zaczyna się 22 czerwca. To najcieplejszy okres roku. A że dzieci tradycyjnie w tych dniach już miały wakacje, to pamiętamy, jak trudno je było zatrzymać w domu.

Wiem, że wiele z was wraca do swoich rodzinnych miast. Pamiętajcie, by szczególnie uważać podczas wycieczek do lasów czy parków, nie dotykać nieznanych wam przedmiotów, szczególnie metalowych. Niestety najprawdopodobniej będziecie musieli unikać w tym roku pól uprawnych, okaleczonych walkami i sprzętem wojennym. W tym roku tam pracować będą saperzy – usuwać szczątki zniszczonych pojazdów wojskowych, ułamki pocisków, leżące niewybuchy (pociski, które po uderzeniu w cel nie eksplodowały).

Przyroda, mimo strasznych walk, umili wam chwile czasu wakacyjnego: na tle nieba zobaczycie ptaki – te dorosłe i ich potomstwo (można zaobserwować przesiadujące na drzewach i przewodach elektrycznych chmary szpaków i jaskółek), pod promieniami słońca kwitnące sady staną się zapowiedzią obfitych

zbiorów – dzięki pracowitym pszczołom kwiaty jabłonek czy gruszek już zamieniły się na załążki soczystych owoców.

Warto nauczyć się skupiać na dźwiękach otaczającej nas przyrody: ćwierkaniu wróbli, skrzeczeniu srok, krakaniu gawronów, szczekaniu psów, bzyczeniu przelatujących owadów, uderzeniach o blachy kropli czy strug deszczu letniego, trzaskach gałęzi podczas porywistych wiatrów. Pięknymi kolorowymi plamami czy to na tle zielonej trawy, czy na wypalonych krzakach, czy na zielonych gałęziach są motyle. Motyle mają krótkie życie, ale są tymi owadami, które budzą radość i ciepło w każdym sercu, czy to dorosłej osoby, czy młodych osób, czy dzieci. Być może uda Wam się o zmierzchu wypatrzyć latające maleńkie, zielonkawe światełka. To robaczki świętojańskie, które pod koniec czerwca mają swój czas zalotów.

Pamiętajcie! Ani motyle, ani robaczki świętojańskie nie trzeba łowić, nie trzeba dotykać!

Babcia Kazia



Niebawem wakacje





Słowik



Na różanym kwiecie
siadł słowik małeńki.
Śpiewa, a nikt nie wie,
skąd on wziął piosenki.

A tak śpiewa pięknie,
taki głos uroczy,
że aż serce mięknie,
zbiega łza na oczy.

Patrzy Stacho mały,
podniósł wzrok w niebiosa,
łzy w oczętach stały,
jak na kwiatkach rosa.

– Powiedz – rzekł – słowiczku,
śpiewna ty ptaszyno,
dla kogo twe piosenki
i skąd one płyną?

– Skąd me piosenki płyną?
Nie dziw się ni trocha,
śpiewa zawsze pięknie
ten, co mocno kocha.

Kocham moc majową
w księżycu pozłocie,
gdy nad moją głową
świeci gwiazdek krocie.

Kocham krzewy, zdroje
i łąkę kwiecistą,
kocham gniazdko moje
i ziemię ojczystą.

K. Gliński

List motylka

Drogie dzieci!
Właśnie krawiec
nową przyniósł mi kapotę.
Atlas przedni, haftowany
w kółka modre, w kółka złote.
Naturalnie, żem się musiał
z mojej szarej kamienicy
wyprowadzić w takim stroju,
i dziś – mieszkam na ulicy,
na tej samej, Ogrodowej,
gdzie biegacie wszystkie troje,
i drzę z strachu, gdy was widzę,
o te nowe szaty moje.



Otóż błagam, drogie
dziatki,
co mam głosu, co mam
siły,
tej precudnej toalety
żebyście mi
nie zniszczyły!

Broń was Boże za płaszcz chwytać
i oglądać mą kapotę,
bo mi zaraz poczernieją
kółka modre, kółka złote!

Liścik ten wam wietrzyk wręczy
za niedługich kilka chwilek.
Pamiętajcie prośbę moją!
Ściskam bardzo!
Wasz motylek.

Maria Konopnicka





Niebieska Gospodyni

Najświętsza Maria Panna
po cichym chodzi sadzie,
na grusze, na jabłonie
swe święte dłonie kładzie.

Nad ziół grzędami staje,
nad kwieciem się pochyła,
gdy ujrzy gąsienicę,
przemienia ją w motyla.

Drzewom dodaje siły,
owocom zaś słodczy,
warzywa barwi tęczą
i róże pilnie liczy.

Dzień po dniu nad sadami
błogosławieństwo czyni –
Najświętsza Panna Maria,
niebieska Gospodyni.

Ewa Szelburg-Ostrowska

Niech nie ominą Was piękne letnie przygody



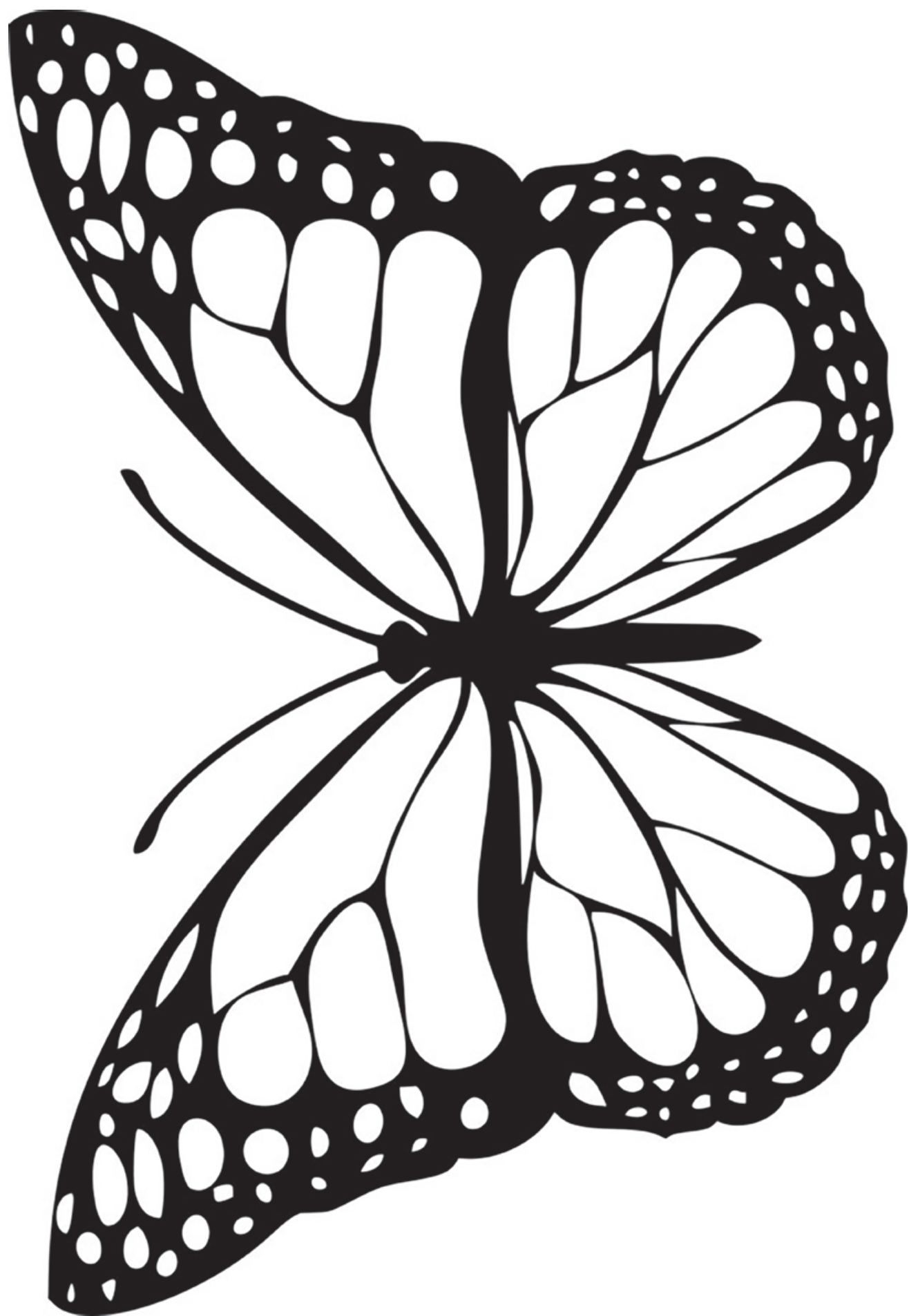
Dzisiejsza wiosna i lato w życiu mieszkańców Ukrainy są pełne wojennych trosk... Ale otaczająca nas piękna przyroda jest potwierdzeniem tego, że życie nie ginie, że wszystko jeszcze wróci do równowagi. I w spokoju, pod jasnym czystym niebem, w promieniach ciepłego słońca i strugach letniego deszczu



znow będziemy mogli przeżywać piękne letnie przygody!

Z wiarą w lepsze, spokojniejsze jutro przygotowujemy się do spotkania już w lipcu – sierpniu!

Babcia Kazia



Przygody Koziołka Matołka (cd. z poprzednich numerów)



Król rozmyślał przez dwa lata,
A z nim razem ministrowie,
Aż odciski się zrobiły
Na królewskiej mądrej głowie.

„Nie wiem! Nie wiem! – król zawołał –
Może struś to? Może kaczką?
Kto ma ręce dwie i pierze?”
A koziołek krzyknął: „Praczką!”



„O, rozpaczy! – król zapłakał –
To nie przyszło mi do głowy!”
I by głowę swą ukarać,
Tłukł nią w twardy pień palmowy.

„Wielka szkoda! – rzekł Matołek
– Żeś nie wybrnął z tych zagadek;
Byłbyś miał czerwone spodnie
I koziołka na obiadek!”



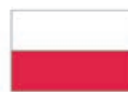
Idzie dalej koziołeczek,
Aż wtem krzyknął: „Biada! biada!”
Gdyż wpadł do jakiegoś dołu,
A sieć z góry na dół spada.



Biegną szybko jacyś ludzie
I wsadzają go do klatki:
„Dziwny zwierzak – zakrzyknęli –
Afrykański okaz rzadki!”

**Kornel Makuszyński,
Marian Walentynowicz**

Pismo jest redagowane przez zespół „Kuriera Galicyjskiego”.
Adres do korespondencji: Kurier Galicyjski – Kto ty jesteś?
Lwów 79013, skrytka pocztowa nr 1565.
Львів 79013, абонентська скринька (а/с) № 1565. Telefon redakcji: +38 0980712564
Wydawca Stowarzyszenie „Kurier Galicyjski”. Видавець ГО „Кур'єр Галицький”.
Свідомості про державну реєстрацію Серія KB № 24707-14647 Р
видане Державною Реєстраційною Службою України 17.02.2021 р.
Свідоцтво реєстрації: серія KW nr 24707-14647 R wydane przez Państwową
Rejestracyjną Służbę Ukrainy 17.02.2021.
Tytuł jest dostępny na licencji Creative Commons. Uznanie autorstwa 4.0 Międzynarodowa.
Pewne prawa zastrzeżone na rzecz Stowarzyszenia „Kurier Galicyjski”. Utwór powstał
w ramach zlecenia przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów zadań w zakresie wsparcia
Polonii i Polaków za granicą 2021 roku. Zezwala się na dowolne wykorzystanie utworu,
pod warunkiem zachowania ww. informacji, w tym informacji o stosowanej licencji
i o posiadaczach praw – Stowarzyszenie „Kurier Galicyjski”.



**Projekt wspierany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2021**



**Projekt „Profesjonalne media na Ukrainie 2021-2022”
realizowany przez Fundację Wolność i Demokracja**

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana
z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

Kod prenumeraty
УКРПОШТА
68416
46299

